



# GŁOS KUPIECTWA

ORGAN STOWARZYSZENIA KUPCÓW MIASTA ŁODZI

THE COMMERCIAL VOICE — DIE KAUFMANNSSTIMME  
LA VOIX DE COMMERCE

Łódź, dnia 1 czerwca 1931 r.

Nr. 10 i 11 Rok VI

*Z frontu gospodarczego*

*Likwidacja handlu hurtowego*

*Stowarzyszenie Kupców m. Łodzi*

*w VI-tym roku swego istnienia*

*Kupiectwo i eksport*

*Nowe przepisy o inkasie weksli przez pocztę*

*Podstawy prawne „Anschluss'u”*

*Prawo handlowe na Litwie*

DODATEK:

**Samochód - autobus**

Sytuacja w branży samochodowej

Przedsiębiorstwa autobusowe w likwidacji

Przyszłość rynku samochodowego w Polsce

Prawo — Podatki

Rynki

Cena pojedynczego numeru

1 złoty 50 groszy

„GŁOS KUPIECTWA” wychodzi 1 i 15 każdego miesiąca

## Składy Towarowe „Warrant”, Sp. Akc. w Łodzi

ul. Piotrkowska 56 — przyjmują na przechowanie  
**w okresie letnim** rzeczy domowe,  
opakowane w kufrach, koszach, skrzyniach  
i belach, z możliwością **ubezpieczenia**

**od ognia i kradzieży w specjalnie na ten cel urządzo-  
nych składach**

SKŁAD i KANTOR W ŁODZI — TEL. 209-82 i 102-20  
FABRYKA w ZDUŃSKIEJ-WOLI — TELEF. 4

FABRYKA WYROBÓW  
WŁÓKIENNICZYCH

**M. ROZEN i N. D. WIŚLICKI**

ADRES TELEGRAFICZNY: ROWIGO ŁÓDŹ

SKRYTKA POCZTOWA 427

ŁÓDŹ, WÓLCZAŃSKA 18

POLECA:

MATERJAŁY UBRANIOWE  
BAWEŁNIANE i WELNIANE  
oraz KONFEKCJĘ MĘSKĄ

SZPAGATY, PRZĘDZA KONOPNA I LNIANA

# PLANDEKI

Tkaniny nieprzemakalne, lniane, konopne  
na żagle, do filtracji, do krycia samochodów  
Namioty, ubrania, wiadra oraz fartuchy brezentowe

poleca

Reprezentacja fabryki

**B-cia Deutsch, Bielsko**

Dom Handlowy

**„TEXTYL” ŁÓDŹ**

ul. Traugutta 2, tel. 213-05 i 151-75

WĘŻE PARCIANE I PASY Z SIERŚCI wielbłądziej



# GŁOS KUPIECTWA

ORGAN STOWARZYSZENIA KUPCÓW MIASTA ŁODZI

THE COMMERCIAL VOICE • DIE KAUFMANNSSTIMME • LA VOIX DE COMMERCE

Nr. 10 i 11 (Rok VI)

Łódź, dnia 1 czerwca 1931 r.

Wychodzi 1 i 15 k. m.

## Z frontu gospodarczego

### Sytuacja na rynku pracy

Sytuacja na rynku pracy kształtuje się w dalszym ciągu niepomyślnie.

Ogólna liczba bezrobotnych wyniosła w połowie maja r. b. przeszło 339 tys. Największym ogniskiem bezrobocia jest w dalszym ciągu okręg śląski, gdzie sytuacja w tej dziedzinie uległa w porównaniu z latami poprzednimi, a nawet rokiem ubiegłym, bardzo poważnemu pogorszeniu. Ilość bezrobotnych w województwie śląskim wykazuje, począwszy od października r. ub., stały wzrost, osiągając liczbę przeszło 65 tys. bezrobotnych, a więc blisko o 100 proc. wyższą niż w tymże okresie r. ub.

Z intymacji prasowych o nowych żądaniach redukcji, wpływających do komisarza demobilizacyjnego z poszczególnych zakładów przemysłowych, wnioskować należy, że proces redukcji pracy na G. Śląsku nie został jeszcze niestety zakończony.

Ogólny poziom bezrobocia w Polsce, jakkolwiek niewątpliwie niższy niż w szeregu krajów europejskich, jest w dalszym ciągu b. wysoki, znacznie wyższy, bo o 76 tys. ludzi, niż w tym samym okresie roku ub.

O ile chodzi o dynamikę bezrobocia w r. b., to najwyższy poziom osiągnęła krzywa bezrobocia w przedostatnim tygodniu marca b. r., wykazując od tego czasu, poza przejściowymi okresami wzrostu wyraźny spadek, wynoszący w porównaniu z maksimum natężenia bezrobocia około 40 tys. ludzi.

Sezonowy spadek bezrobocia, następujący zwykle na wiosnę, nie przybrał w r. b. jeszcze większych rozmiarów, przyczem jakkolwiek w większości okręgów wystąpiły już znaczne objawy sezonowej poprawy na rynku pracy, efekt ogólny uległ znacznemu skorygowaniu w sensie ujemnym wskutek poważnej sytuacji w tej dziedzinie i braku objawów poprawy na G. Śląsku.

Z poszczególnych okręgów wyraźną stabilizację wykazuje w pierwszym rzędzie okręg łódzki, gdzie cyfra bezrobotnych utrzymuje się w maju r. b. na poziomie analogicznym prawie do odpowiedniego okresu r. ub., z niewielkimi stosunkowo zmianami na przestrzeni roku. Świadczy to o dużych wysiłkach i b. ostrożnej pracy przemysłu włókienniczego, zatrudniającego lwia część sił roboczych okręgu.

Niemniej jednak liczyć się należy, wobec wkraczania włókiennictwa w okres martwego sezonu, z pewnym przejściowym pogorszeniem sytuacji w dziedzinie pracy w okręgu łódzkim.

O ile chodzi o rozwój sytuacji na rynku pracy w Polsce jako całości, to zbliżający się okres letni przynosił zawsze i powinien przynieść w r. b. pewną poprawę, spowodowaną rozpoczęciem w większym zakresie robót budowlanych, drogowych i prac rolniczych. Na pytanie, czy sezonowa poprawa na rynku pracy osiągnie w r. b. rozmiary, zbliżone do lat poprzednich, należałoby odpowiedzieć raczej negatywnie. Podstawą poprawy sezonowej jest normalnie w pierwszym rzędzie budownictwo wszelkiego rodzaju. W finansowaniu tych robót wybitną i dominującą rolę odgrywają u nas, wobec nikłych zasobów kapitałów prywatnych, fundusze państwowe. Wobec jednak ciężkiej sytuacji skarbu państwa nie można się liczyć z poważniejszym wzmożeniem prac budowlanych w tegorocznym sezonie letnim. Rezultatem właśnie tego stanu rzeczy jest wysoki poziom bezrobocia w okręgu śląskim, wytwórczość którego przeznaczona jest w wielkiej mierze na potrzeby budownictwa. Rynek pracy w Polsce jako całość jest wyrazem niezmiernie głębokiego i pogłębiającego się, przeżywanego przez nas kryzysu gospodarczego.

### Gospodarka budżetowa

Ubiegły rok budżetowy zamknięty został po raz pierwszy od kilku lat deficytem w wysokości 53,5 milj. złotych.

Jednocześnie zestawienie wpływów do skarbu państwa za miesiąc kwiecień, pierwszy miesiąc nowego roku budżetowego 1931/32 wykazało dalszy spadek dochodów skarbowych. Spadek powyższy wyniósł w porównaniu z miesiącem poprzednim r. b. 6 milj. zł., a w stosunku do kwietnia 1930 r. około 28 milj. zł., a więc prawie 15 proc. Z poszczególnych pozycji wzrosły w kwietniu r. b. dochody z podatków bezpośrednich zwyczajnych z 53,6 milj. zł. w marcu do 55,8 milj. zł. Przyczyną wymienionego wzrostu było zwiększenie się wpływów z podatku dochodowego z 22 milj. na 29,7 milj. zł. naskutek przypadającej w okresie do 1 maja płatności 1 raty podatku dochodowego za r. 1930; również wzrosły wpływy z podatków gruntowych z 3,8 milj. zł. na 5,8 milj.; pozostałe natomiast grupy podatków bezpośrednich wykazały spadek, i tak wpływy z podatku od nieruchomości miejskich i niektórych wiejskich spadły z 6,4 milj. na 2,8 milj. zł., podatek przemysłowy z 16,6 na 14,4 milj. Znaczny spadek wykazały dochody z podatku majątkowego, które wyniosły w kwietniu 1,3 milj. wobec 4,4 milj. zł. w marcu r. b.

Dochody z cel były w kwietniu wyższe o 1 milj. złotych, niż w marcu; niższe natomiast o całe 4 milj. niż w kwietniu r. ub. Opłaty stemplowe i daniny pokrewne były w kwietniu o około 2 milj. niższe niż w marcu.

Monopole państwowe wpłaciły w kwietniu do skarbu państwa 52,9 milj. zł., czyli 5,2 milj. zł. mniej niż w marcu i o 13,7 milj. zł. mniej niż w kwietniu r. ub. Spadek wykazały wpływy ze wszystkich monopolii za wyjątkiem spirytusowego, który wpłacił w kwietniu o 3,3 milj. zł. więcej, niż w marcu. Pewien wzrost wykazały natomiast wpływy z 10 proc. dodatku do danin. Przyczyną tego wzrostu były stosowane po raz pierwszy potrącenia do podatku dochodowego od pensyj urzędniczych; wzrost ten posiada jednak charakter jedynie doraźny i już w maju ulegnie obniżeniu wobec obciążenia pensyj o 15 proc. Ogólna suma wpływów z 10 proc. dodatku i tak była niższa niż w kwietniu 1930 r.

Tak się przedstawiały w ogólnych zarysach dochody skarbu państwa w pierwszym miesiącu bieżącego roku budżetowego w porównaniu z odpowiednimi okresami roku ub.

Ewolucja wpływów skarbowych w szerszym ujęciu wykazuje od dłuższego czasu niepokojący spadek, który nie jest zresztą i nie powinien być dla nikogo żadną niespodzianką. Jest to nieuniknioną konsekwencją ogólnego kryzysu, przeżywanego przez nasze życie gospodarcze, kurczenia się obrotów i spadku dochodów. Na nieuchronne wystąpienie tego

zjawiska wskazywaliśmy wielokrotnie na tych łamach nie tylko od pierwszej chwili załamania się konjunktury, ale jeszcze w okresie ożywienia, kiedy sytuacja skarbu państwa była bardzo dobra, może nawet zbyt pomyślna. Wtedy właśnie domagaliśmy się przeprowadzenia zasadniczej reformy podatkowej, przebudowy i kompresji naszego budżetu, który był zawsze naciągnięty do ostatecznych granic. Obecna sytuacja skarbu państwa uważamy za niepomyślną i jesteśmy zdania, że może ona ulec, ze względu na pogłębienie się depresji, pogorszeniu, wyrażającemu się dalszym spadkiem wpływów. Dokonane dotychczas pociągnięcia, jak automatyczne obcięcie pensji urzędniczych o 15 proc., bijące groźnie w konsumpcję, a więc i pośrednio rykoszetem w dochody skarbu państwa, uważamy za szkodliwe i zupełnie nie wyjaśniające sytuacji.

Budżet państwa za rok 1931/32, jak wynika z zaszytych już po jego załatwieniu zmian, uważać należy za nierealny. Według ostatniego poziomu wpływów, które o ile nie ulegną pogorszeniu, to zapewne w żadnym wypadku się tak szybko i mocno nie poprawią, licząc jak najszerzej, można przypuścić spadek dochodów skarbu w granicach do 300—400 milj. złotych w porównaniu z preliminowanymi w budżecie.

Pozostają tedy dwie drogi. Uzyskanie większej pożyczki zagranicznej, która odciążałaby skarb państwa przez zużycie jej na wykonywane z funduszy skarbowych prace budowlane o charakterze inwestycyjnym.

Drugą drogą byłoby dokonanie gruntownej przebudowy budżetu z wytkniętym celem jak najdalej idącej oszczędności. Pozwoliłoby to niewątpliwie na zaoszczędzenie większych sum, których w drodze automatycznej kompresji zaoszczędzić się nie da. Drugie wyjście uważamy ze względów zasadniczych za korzystniejsze i konieczne do przeprowadzenia.

Jest rzeczą oczywistą, że głębsze prace nad przebudową budżetu nie wykluczają zupełnie możliwości jednoczesnych starań o pożyczkę zagraniczną. Wprost przeciwnie. Mogą je tylko w znacznym stopniu ułatwić i umożliwić uzyskanie dogodniejszych warunków finansowych.

Zasadniczą przebudowę budżetu z jasno wytkniętym celem najdalej posuniętej oszczędności i poważnej redukcji wydatków uważamy za nieodzowną konieczność, za rzecz pierwszorzędnej wagi dla dalszego rozwoju sytuacji zarówno naszego gospodarstwa narodowego jak i skarbu państwa na dłuższą metę.

*Nemo.*

## Likwidacja handlu hurtowego

W sprawozdaniu z działalności Stowarzyszenia Kupców m. Łodzi za rok 1930, w części poświęconej omówieniu sytuacji ogólnej w tym katastrofalnym okresie — znajdujemy szereg uwag, stanowiących tło do tragicznej sytuacji hurtowego handlu włókienniczego, wkraczającego w okres likwidacji.

Przytoczone poniżej uwagi z cytowanego sprawozdania nasunąć powinny zainteresowa-

nym czynnikiem szereg refleksyj, związanych z... deficytem budżetowym.

*(Red.)*

Przejawiająca się już od kilku lat wyraźna tendencja, w grupie trudniących się zawodowo handlem, do przechodzenia z wyższych kategorii gospodarczych na niższe, przybrała w roku 1930 szczególnie wielkie rozmiary.

Ilość hurtowników w najważniejszych gałęziach gospodarczych wykazała bardzo znaczny spadek. Szereg wielkich firm handlu hurtowego bądź zlikwidował swoje przedsiębiorstwa, bądź przerzucił się na handel detaliczny.

**O ile chodzi o włókiennictwo, to można na palcach policzyć tych hurtowników, którzy zdołali się jeszcze utrzymać na powierzchni i zdolni są do dalszego pełnienia swych zadań gospodarczych.**

Ci hurtownicy, którzy przejmowali normalnie większą część produkcji danego zakładu przemysłowego, i orientując się dokładnie w stosunkach rynkowych, jego wymaganiach i pojemności, byli takim sposobem kierownikami i pionierami wyrobów danego przedsiębiorstwa, w przeważającej większości dziś już nie istnieją, bądź też ich możliwości zostały wydatnie ograniczone, w najlepszym wypadku przeszli oni do roli komisjonerów lub detalistów.

W tych warunkach większe przedsiębiorstwa przemysłowe, pozbawione swych dotychczasowych stałych odbiorców, zmuszone były wejść w bezpośredni kontakt z odbiorcami detalicznymi, nabywającymi w miarę zapotrzebowania niewielkie ilości towarów. Zakupy tych nowych odbiorców noszą charakter doraźny i sporadyczny i, nie korzystając z żadnych kredytów, nie są oni absolutnie niczem związani z danym przedsiębiorstwem i dziś kupują tam, a jutro gdzie indziej. Przy podobnym systemie, jaki się wytworzył obecnie, **żadne przedsiębiorstwo przemysłowe, mając do czynienia z płynną masą dorywczych klientów, nie jest w stanie z dalekiem nawet przybliżeniem określić zapotrzebowania i wymagań rynku.**

W chwili obecnej stoimy wobec wyraźnego faktu dalekoidącej likwidacji handlu hurtowego, wobec, rzecz można, postępującego zaniku pewnej grupy gospodarczej, która spełnia w każdym normalnym nowoczesnym ustroju gospodarczym funkcję kierownika wymiany towarowej, a więc

czynność o niezmiernej doniosłości dla sprawnego funkcjonowania całego współczesnego aparatu gospodarczego.

Zjawisko powyższe niesłychanie ujemne i wręcz szkodliwe świadczy, ze względu na swój masowy charakter, o istnieniu całego splotu warunków społeczno-ekonomicznych, które nie tylko wpływają hamująco na dalszy rozwój danej grupy gospodarczej, ale nawet oddziałują wręcz zabójczo na jej istnienie.

Tą zasadniczą przyczyną jest **nierentowność handlu.**

**Jest on zagrożony i bity z wielu stron.**

Wysokie podatki, które rujną specjalnie handel (mamy tu na myśli niszczycielskie działanie podatku obrotowego), brak kredytu, który powoduje, iż kupiec zaspakając może swoje potrzeby kredytowe tylko u lichwiarza, rozrost kartelów, które wypierają handel prywatny, poparcie przez państwo instytucji spółdzielczych kosztem handlu, wysokie świadczenia społeczne, które pracownikom handlowym nie przynoszą żadnych niemal korzyści, a handel obciążają wysokimi ciężarami, nacisk władz administracyjnych na kupiectwo — wszystko to powoduje, iż **handel prywatny w Polsce proletaryzuje się z dnia na dzień.**

Przyjmuje on w coraz wyższym stopniu obraz nędznego kramarstwa.

**Hurtownik zamienia się w detalistę, detalista w kramarza.**

Uzupełnieniem wymienionych momentów były niszczące skutki depresji gospodarczej z towarzyszącymi jej nieodłącznie zjawiskami zawieszonych wypłat i upadłości prowincjonalnego kupiectwa, których fale były w pierwszym rzędzie w hurtownikach łódzkich, będących zgodnie ze swym przeznaczeniem gospodarczym **pewnego rodzaju tamą ochronną, za którą się chroniła produkcja.**

Te fale pochłonęły szczupłe resztki kapitałów, jakimi rozporządzał handel hurtowy.

## *Stowarzyszenie Kupców m. Łodzi w VI-tym roku swego istnienia*

*(Sprawozdanie z działalności w roku 1930)*

Sprawozdanie Stowarzyszenia Kupców m. Łodzi za rok 1930 (VI rok istnienia), przedłożone walnemu zebraniu członków omawia w sposób wyczerpujący działalność tej placówki na tle ogólnej sytuacji ekonomicznej państwa i kryzysowych przejawów Łodzi.

Działalność ta obejmowała dziedzinę kredytu, podatków, świadczeń socjalnych, importu oraz cały szereg doniosłych spraw i codziennych bolączek kupiectwa łódzkiego.

Działalność poszczególnych sekcji przedstawia się następująco:

### **Sekcja hurtowników włókienniczych.**

Sekcja zajmowała się sprawą wprowadzenia jednolitych warunków sprzedaży i unormowania sto-

sunków między hurtownikami a prowincjonalnymi odbiorcami. Wprowadzona została tak zwana „czarna lista”, na której figurują niewypłacalni dłużnicy oraz ci odbiorcy, którzy nie pokrywają sald, lub nie wykupują protestów. Również zorganizowane zostały koła odbiorców poszczególnych firm przemysłowych.

Odbyto kilka konferencji z przedstawicielami przemysłu na terenie Izby Przemysłowo-Handlowej w Łodzi i Związku Przemysłu Włókienniczego w Państwie Polskim, celem unormowania stosunków między hurtownikami, a przemysłowcami. Ze strony Zarządu Sekcji wysunięte zostały następujące postulaty: 1) utworzenie „czarnej listy” niewypłacalnych dłużników, 2) podział hurtowników na kategorie i w związku z tym podziałem udzielanie odnośnych

kondycji, 3) ustalenie rozpiętości cen między cenami gotówkowymi a kredytowymi, 4) ustalenie normalnego zarobku i kontrola nad wypełnieniem tego warunku, 5) zrównanie składów komisowych przemysłowców z hurtownikami, 6) zaniechanie ramszowania towarów w sezonie, 7) ustalenie komisji rozjemczej celem rozstrzygnięcia sporów między hurtownikami a przemysłowcami.

Niektóre punkty zostały uzgodnione i wprowadzone w życie, nad niektórymi zaś punktami toczą się jeszcze pertraktacje.

Zarząd Sekcji interwenjował również w sprawie obniżenia stawki podatkowej podatku przemysłowego od obrotu i stawek średniej dochodowości podatku dochodowego. Zarząd niejednokrotnie domagał się unifikacji ustaw handlowych oraz wskazywał na zgubne działanie ustawy o nadzorach, domagając się nowelizacji takowej.

### **Sekcja Detalistów.**

Podobnie jak w r. 1929 Sekcja Detalistów stała na straży interesów handlu detalicznego w Łodzi, broniąc interesów swych członków, tak w sprawach podatkowych, jak i we wszelkich innych, które stale zagrażają bytowi kupiectwa detalicznego.

A więc w dalszym ciągu podejmowała akcję zwalczania niełojalnej konkurencji i t. p. Zarząd Sekcji wydał odezwę do wszystkich fabrykantów, którzy zajmują się detaliczną sprzedażą, w której wskazał na niewłaściwe stanowisko fabrykantów i zagroził skutkami, przewidzianymi w regulaminie Sekcji, dotyczącym specjalnie uprawiania detalicznej sprzedaży przez fabrykantów.

Członkowie Sekcji Detalistów, posiadający w swych przedsiębiorstwach okna wystawowe z frontu, wskutek interwencji Zarządu w Elektrowni, korzystają, jak i w roku ubiegłym, z ulgowej taryfy na światło.

### **Sekcja Przedstawicieli Handlowych.**

Sekcja Przedstawicieli Handlowych, jak w latach poprzednich, ingerowała w sprawie zniesienia art. 16 rozporządzenia wykonawczego do ustawy o podatku przemysłowym, żądając zniesienia przepisu, że przedstawiciel handlowy nie ma prawa utrzymywania składów konsygnacyjnych i trudnienia się inkasem.

Zarząd Sekcji zajmował się czynnie sprawą szukan przedstawicieli handlowych ze strony przemysłowców i domów zagranicznych.

Członkowie Sekcji uzyskiwali, dzięki poleceniom Sekcji, która stale otrzymuje zapytania z Izby Przemysłowo-Handlowej w Łodzi oraz z izb i ambasad zagranicznych, różne zastępstwa firm zagranicznych.

Sekcja urządziła w roku sprawozdawczym szereg wieczorów dyskusyjnych, na których informowała członków o przebiegu szeregu aktualnych spraw natury gospodarczej.

Sekcja przyjmowała czynny udział w Zjeździe Federacji, którego obrady poświęcone były rozważaniom całego szeregu zagadnień, dotyczących bytu i rozwoju przedstawicieli handlowych w Polsce.

### **Sekcja Przędzy.**

Sekcja zajmowała się energicznie sprawami podatkowymi, a mianowicie czyniła starania o obniże-

nie podatku przemysłowego od obrotów, dokonanych sprzedażą do pół proc., jak również o obniżenie stopy średniej dochodowości dla firm, nie prowadzących ksiąg handlowych, przy ustaleniu podatku dochodowego. Sekcja starała się o obsadzenie komisji podatkowych członkami swej branży, celem należytej obrony kupców, handlujących sprzedażą, przed wysokiemi i krzywdzącymi wymiarami.

### **Sekcja Właścicieli Przedsiębiorstw Chemicznych.**

Sekcja zajmowała się wszelkimi aktualnymi sprawami, dotyczącymi branży chemicznej. Najbardziej palącą sprawą i największą bolączką handlu było unormowanie warunków sprzedaży artykułów chemicznych. W tym celu utworzony został kartel między członkami Sekcji, który wysunął następujące warunki, normujące sprzedaż: 1) wszyscy członkowie kartelu obowiązani są sprzedawać artykuły chemiczne według cen, ustalonych przez władze kartelowe: 2) rachunki winny być pokrywane gotówką.

Sekcja zajmowała się również żywo sprawami podatkowymi, dotyczącymi artykułów chemicznych, przez rozszerzenie listy towarów, korzystających z ulgowej stawki podatkowej.

### **Sekcja Branży Kolonjalnej.**

Reglamentacja przywozu fatalnie odbija się na branży owoców południowych i obroty te zmalały do minimum, a to nie tylko z powodu ograniczeń przywozowych, lecz też przez wysokie cła wwozowe, nie znajdujące się w żadnej proporcji do wartości tych artykułów na miejscu wysłania. Odpowiednia redukcja cła mogłaby ożywić tę branżę i spowodować do kraju dopływ kapitałów obcych, których teraz nie może wykorzystać z powodu braku środków do zapłacenia wysokiego cła.

Ogólna sytuacja finansowa jest bardzo niepomyślna. Długotrwały kryzys wraz ze swymi czynnikami destrukcyjnymi, powalił gospodarczo słabe, a nawet b. mocne firmy i często zachodzą wypadki niewindykowania należności u dłużników z powodu obawy utraty wyłożonych kosztów sądowych i egzekucyjnych.

### **Sekcja Kupców i Przemysłowców Drzewnych.**

W końcu roku 1930 powstała Sekcja Kupców i Przemysłowców Drzewnych, która ma za zadanie choćby w części unormować dalszą pracę i uzdrowić tę dziedzinę handlu.

Przedewszystkiem zadaniem jej będzie:

1) Uzdrowienie stosunków w handlu drzewem budowlanem:

a) zwalczanie jednostek, prowadzących handel nielegalny,  
b) zwalczanie konkurencji zamiejscowej, sprzedającej towary wprost konsumentom.

2) Ochrona członków przeciwko niesłusznie pobieranym podatkom i świadczeniom socjalnym:

a) podatek miejski (kolejowy) od materiałów budowlanych,  
b) zmniejszenie państwowych składek ubezpieczeniowych od wypadków,  
c) zmniejszenie państwowego podatku obrotowego.

### 3) Wzajemna ochrona kredytów:

a) nieudzielanie kredytów odbiorcom, niewywiązującym się ze swych zobowiązań,

b) unormowanie warunków sprzedaży (nie cen),

### 4) Sądy rozjemcze:

a) spory pomiędzy członkami,

b) spory pomiędzy członkami i dostawcami,

c) spory pomiędzy członkami i odbiorcami,

5) Proponowanie rzeczoznawców władzom i urzędom przy sądach oraz przy komisjach dla wymierzania podatków.

6) Czynienie zabiegów celem uzyskania przez członków tanich kredytów bankowych,

7) Stworzenie działu reklamacji przewozów kolejowych oraz poczynienie kroków, mających na celu obniżenie taryf kolejowych, uznanych obecnie przy ogólnym potaniu surowca za zbyt wygórowane.

## Wydział Ochrony Kredytu.

Kryzys gospodarczy, który doszedł do niebywalego napięcia w roku 1930, wpłynął wydatnie na zmniejszenie się obrotów w handlu, a w szczególności na skurczenie się do minimum transakcyj kredytowych i obiegu wekslowego. Ten ostatni objaw przyczynił się siłą rzeczy do ograniczenia pola działania W. O. K. Jednocześnie katastrofalne załamanie się stosunków kredytowych i zachwianie się równowagi finansowej większości firm przemysłowo-handlowych utrudniało przeprowadzenie akcji konsorcjalnych, gdyż w miarę pogłębiania się kryzysu gospodarczego wierzyciele wykazywali z reguły tendencję do działania na własną rękę, celem jak najszybszego załatwienia swych pretensyj bez oglądania się na pozostałych wierzycieli. Z tych względów w wyjątkowych jedynie wypadkach podejmowano akcje konsorcjalne, starając się zresztą, aby akcje zbiorowe zgrupowane były w Związku Wierzycieli dla Ochrony Przemysłu i Handlu, który to Związek zorganizowany został przy czynnym współdziałaniu Stowarzyszenia.

Punkt ciężkości pracy przerzucono na windykację poszczególnych roszczeń, zgłaszanych przez stowarzy-

szonych. W tej działalności pomocną była rozgąszczona sieć adwokatów-korespondentów, ilość których wzrosła w roku 1930 do 74 wobec 54 w roku 1929, 49 w roku 1928 a 11 w roku 1927.

Natomiast próby zorganizowania inkasa przez ustalenie podróżujących-inkasentów, podejmowane przez W. O. K. nie dały pomyślnych wyników, gdyż protesty przekazywane do inkasa były prawie bezwartościowe, co podwyższało nadmiernie kosztą za-inkasowania, wskutek czego dział ten przynosił znaczny deficyt.

W cyfrach działalność W. O. K. w r. 1930 przedstawiała się w sposób następujący:

Zgłoszono ogółem w 1930 r. 361 spraw na sumę złotych 1,934,716.29 oraz saldo z 1929 r. wynosiło 126 spraw na sumę zł. 1,701,067.76.

Załatwiono ostatecznie w okresie sprawozdawczym 208 spraw na kwotę zł. 1,749,232.51.

Z pozostałej ilości roszczeń, zgłoszonych w 1930 r. umorzono, wobec bezskutecznej interwencji, 22 sprawy na kwotę zł. 520,329.27.

Wycofano przez wierzycieli po zgłoszeniu 152 sprawy na zł. 1,338,712.15.

Przelano na 1931 rok 105 spraw na kwotę zł. 27,510.12.

Oдноśnie charakteru roszczeń, zgłaszanych do W. O. K. zaznaczyć należy, że większość zgłaszanych spraw kierowana była przez wierzycieli, po wyczerpaniu przez nich wszelkich kroków polubownego załatwienia pretensyj, lub też po bezskutecznej próbie uzyskania należnej sumy na drodze sądowej tak, że w wielu wypadkach jedynie dzięki moralnej presji W. O. K. udało się należność uzyskać.

W r. 1930 kontynuowano również działalność informacyjną, uzyskując materiały informacyjne od członków i organizacji pokrewnych, jak Związek Wierzycieli Woj. Krakowskiego w Krakowie, Sekcja Manufakturna przy Związku Kupców Żyd. w Wilnie, Sekcja Branży Żelazno-Metalowej przy Centrali Związku Kupców w Warszawie i t. d. Na zasadzie zbieranych materiałów informowano stowarzyszonych, naskutek zapytań pisemnych, ustnych lub telefonicznych.

## Kupiectwo i eksport

Nawiązując do poprzedniego mego artykułu, zamieszczonego na łamach „Głosu Kupiectwa”, pragnę teraz omówić szczegółowo szereg zagadnień, należących do dziedziny eksportowej.

Naczelną rolę zajmuje tu problem samej produkcji. Mam tu na myśli zastosowanie jej pod względem jakościowym oraz co do ilości do potrzeb obsługiwanych środowisk konsumpcyjnych.

Pewne doświadczenie w dziedzinie tej da nam już wiele cennych wskazówek co do wymagań ludności i reprezentującego ją świata kupieckiego. Poza to nasze placówki dyplomatyczne i konsularne zawsze, zwłaszcza w ostatnich latach, coraz chętniej służą wyczerpującymi informacjami, posiadającymi dla eksporterów znaczenie pierwszorzędne, tembardziej, gdy chodzi o oddalone kraje, do których trudniej znacznie dotrzeć i nie łatwo zorientować się w ich wymaganiach. Mamy także do dyspozycji naj-

rozmaitsze wydawnictwa statystyczne i gospodarcze, zarówno krajów spożywających, jak i zaopatrujących. Wszystkie te dane mogą nam oświetlić zupełnie dokładnie sprawę pod względem jakościowym oraz ilościowym. Dzięki przytoczonym tu już momentom, wiemy doskonale, jakie towary i w jakiej ilości mogą liczyć na zbyt w danym kraju. Naturalnie najbardziej pożądane byłoby posiadanie własnego przedstawiciela na miejscu, wątpliwe jednak jest, czy możliwe byłoby, choćby ze względów budżetowych, zainstalowanie obecnie podobnych placówek we wszystkich, a nawet bardziej interesujących nas obcych państwach.

Eksport, już po uwzględnieniu potrzeb danego rynku, będzie tylko wtedy możliwy, gdy rozwijać się będzie w ramach wzorowej organizacji. Pozwól sobie poniżej wypowiedzieć kilka uwag na temat tej właśnie organizacji eksportu.

Konieczne jest utworzenie w łonie każdego związku, reprezentującego pewną gałąź wytwórczości, instytucji zajmującej się wyłącznie sprawą wywozu. Mamy tu na myśli naturalnie nie samą tylko dziedzinę techniki wywozowej, propagandowej czy też finansowej. Nie, chodzi tu nam o znacznie szerszy zakres działania — dostosowanie produkcji do potrzeb i rozmiarów możliwości konsumpcyjnych, obsługiwanego przez nas kraju. Związek eksportowy danej gałęzi przemysłu winien posiadać pewną egzekutywę. Konieczna jest ona w celu normowania produkcji pod względem ilościowym oraz jakościowym. Znając doskonale swe warsztaty pracy, organizacja eksportowa może nakazać poszczególnym firmom, kierując się naturalnie jedynie przesłankami rzeczowymi, wyrabianie tylko danych gatunków i w określonej ilości. Mam tu na uwadze jedynie kontyngenty wywozowe, gdyż przeznaczone na rynki krajowe podlegają swobodnemu uznaniu kierownictwa danej placówki produkcyjnej. Ten pewien monopol jest dziś konieczny, jeżeli nie chce wywołać się chaosu, mogącego sprowadzić nasz wywóz przemysłowy na manowce. Zasadniczo jestem bezwzględnie za całkowitą swobodą handlu, jednak dziś, w dobie ścisłej specjalizacji wskazane jest nader dostosowanie poszczególnych firm do niewielkiej ilości gatunków, co wyrzuci nader pomyślne wpływy na produkcję. Łatwiej jest bowiem znacznie osiągnąć dodatnie wyniki, wyrabiając tylko kilka gatunków towarów. Można je wtedy opracować lepiej pod względem technicznym, kalkulując przytem taniej. Łatwiejsza jest znacznie orientacja w niewielkiej ilości, niż w kilkuset rodzajach towarów.

Dlatego właśnie jestem zdania, że wskazanem jest ułożenie przez organizacje przemysłowo-eksportowe pewnego klucza jasno określającego rodzaje produkcji poszczególnych fabryk.

Przejdźmy teraz do innej strony zagadnienia. Instytucja wywozowa danej branży wymaga od swych członków dużej dyscypliny, warto się więc zastanowić nad źródłem jej uprawnień w stosunku do producentów. Wyłożone tu przeze mnie poglądy wpływały z przekonania, że organizacje te będą się zajmowały właśnie samą realizacją eksportu, pozostawiając producentom tylko wytwórczość. Jestem głęboko przekonany, że ta właśnie specjalizacja da nader dodatnie wyniki. Należy ściśle odgraniczyć produkcję od handlu. Troską fabryki winno być jedynie wytworzenie możliwie najlepszego towaru po możliwie najniższej cenie. Kłopoty finansowe oraz troska o zbyt towaru winny należeć jedynie do kupiectwa.

Przechodzę obecnie do szczegółów. Dana organizacja eksportowa winna posiadać rozgałęzione agendy, umożliwiające jej sprzedaż towaru poza granicami kraju. Musi ona prowadzić korespondencję, zajmować się wysyłką, przedewszystkiem zaś poświęcić się samej propagandzie i penetracji produkcji polskiej zagranicę. Przyjdzie to znacznie łatwiej wyspecjalizowanym biurom, niż fabryce, troszczącej się o pieniądze na wypłatę robotników lub też na pokrycie zaprotestowanych weksli klienteli. Chciałbym właśnie tu jeszcze poruszyć sprawę finansowania eksportu. Zdaniem mojem ta właśnie zalecana przeze mnie organizacja wywozowa, w ramach danej gałęzi produkcji, winna dysponować pewnymi fundu-

szami, które ułatwiłyby znakomicie życie placówkom produkującym. Różne naturalnie mogą być źródła tych funduszy. Składki członkowskie, pomoc państwa, pożyczki krótkoterminowe zagraniczne (omówieniem tego zajmę się w jednym z następnych artykułów, tu jedynie chodziło mi o wysunięcie na porządek dzienny sprawy organizacji zakładów eksportowych poszczególnych dziedzin wytwórczości naszej).

Nie chodzi mi tu najzupełniej o szczegóły, zadaniem mojem jest wyłącznie podkreślenie wagi naszego wywozu przemysłowego, zwłaszcza w tej tak ciężkiej dla kraju chwili. Poza to, jak już tu podkreśliłem, uważam za nader pożyteczną dla całości kształtu naszego życia gospodarczego, zasadę odgraniczenia produkcji od sprzedaży. Oba te zagadnienia należą winny właściwy odźwięk w sferach gospodarczych naszego państwa.

(Warszawa).

St. Nowicki.

## Nowe przepisy o inkasie weksli przez pocztę

Ministerstwo Poczty i Telegrafów oraz Min. Sprawiedliwości wydały nowe zarządzenia w sprawie inkasowania dokumentów wierzytelnościowych przez pocztę.

Za dokument wierzytelnościowy uważany jest weksel, zobowiązanie płatnicze, kupony procentowe i dywidendowe, kolejowe listy przewozowe, polisy ubezpieczeniowe oraz wszelkie dokumenty handlowe i wartościowe, jak również rachunki, pokwitowania lub kwity. Na dokumentach wierzytelnościowych musi być zamieszczone dokładne nazwisko i adres dłużnika, tudzież kwota zlecenia.

Jednym przekazem zleceniowym można poruczyć poczcie inkaso kwot do 2,000 zł. (przedtem tylko 1,000 zł.), a gdy kwota ma być przekazana za pośrednictwem PKO do 10,000 zł. Przy wekslach suma jednego weksla nie może przekraczać 2,000 zł. Urzędy pocztowe będą stwierdzać fakt niezapłaty lub tylko częściowej zapłaty weksla protestem tylko w tym wypadku, gdy:

- 1) suma wekslowa nie przekracza 2,000 zł.
- 2) weksel jest wystawiony w języku polskim (w województwach poznańskim i pomorskim dopuszczalny jest język niemiecki, w wojew. południowo-wschodnich język ruski),
- 3) weksel jest wystawiony w kraju,
- 4) opiewa na walutę krajową,
- 5) nie posiada adresu pomocniczego lub klauzuli o przyjęciu w potrzebie i
- 6) zapłata ma być dokonana za przedłożeniem 1 egzemplarza weksla.

Urząd pocztowy nie dokonywa protestu, jeżeli list zleceniowy, zawierający weksel, nadejdzie do urzędu w ostatnim dniu wymagalności zapłaty, a ze względu na spóźnioną porę lub nieobecność doręczającego funkcjonariusza pocztowego nie można go przedstawić do zapłaty.



# Samochód – autobus

## Sytuacja w branży samochodowej

Czytając rozmowy przedstawicieli przemysłu i handlu z reprezentantami prasy, spotkać się można nader często z truizmami o ciężkiej sytuacji gospodarczej. Handel samochodowy nie należy bynajmniej do szczęśliwych wyjątków, uległ również ogólnej depresji gospodarczej podobnie jak inne gałęzie.

Siła nabywca ziemiaństwa, niewątpliwie poważnego odbiorcy na rynku automobilowym, skurczyła się w bardzo znacznym stopniu. Nie jest rzadkością zjawisko, iż nabywca maszyny rezygnuje z poważniejszych wpłat, zwracając oczywiście samochód, byle tylko firma zwróciła pozostałe weksle.

Rok ubiegły w porównaniu z 1929, który zaliczył się do lat chudych, wykazał dalszą — i to bardzo dużą nawet — regresję importu. Całkowity wóz samochodów osobowych, ciężarowych oraz części

automobilowych jest w r. 1930 o 60 proc. mniejszy aniżeli w 1929 r., a przyrost samochodów zarejestrowanych w 1930 r. jest bardzo niski i wynosi tylko 1343 jednostki. Charakterystycznym jest, że mimo tego przyrostu import opon i dętek samochodowych w 1930 r. porównując z 1929 r. zmniejszył się o 7,6 proc., co dowodzi niezbicie, iż cały szereg posiadaczy wozów automobilowych, zwłaszcza na prowincji, każe odpoczywać swym samochodom w garażach, w oczekiwaniu na lata lepszej konjunktury gospodarczej.

Niema mowy o ożywieniu na rynku automobilowym, dopóki sytuacja gospodarcza nie ulegnie poprawie. Aktualne hasło zniżki cen ma małe szanse zastosowania w branży, zależnej całkowicie od importu i może stać się u nas żywotnym tylko z chwilą ugruntowania własnego przemysłu samochodowego.

## Przedsiębiorstwa autobusowe w likwidacji

Ostatnio zwróciła się do izby skarbowej łódzkiej delegacja, wyloniona przez stowarzyszenie właścicieli samochodów zarobkowych w Łodzi w sprawie nadmiernych obciążeń podatkiem przemysłowym od obrotu.

Delegacja, przyjęta przez zastępcę naczelnika II wydziału izby, przedstawiła szereg żądań, uzasadnionych w obszernym memorjale.

Jak z memorjału wynika, właściciele samochodów zarobkowych płacą cały szereg opłat i podatków, jak: podatek dochodowy, podatek przemysłowy od obrotu, wykupują świadectwo przemysłowe, płacą przy rejestracji nowego samochodu podatek w wysokości ponad 100 złotych i przy rejestracji każdego następnego roku po nabyciu auta, znowu jedną trzecią kwoty tegoż podatku.

Delegacja przedstawiła, iż różne urzędy skarbowe różnorodnie traktują kwestję obrotu rocznego właściciela samochodu zarobkowego. Tak więc jedne urzędy skarbowe ustalają obrót ten na 5,000 zł. rocznie, inne — na 10,000, inne wreszcie — na 15,000 złotych, wtedy, kiedy samochód zarobkowy nie daje

więcej dziennego obrotu jak 8 — 10 — 12 złotych przyczem należy przyjąć pod uwagę, iż ani jedna taksówka nie kursuje w ciągu całego roku bez przerwy, albowiem naskutek fatalnych bruków łódzkich reperacje i przerwy w ruchu są na porządku dziennym.

W reasumcji swoich wywodów delegacja domagała się:

1) wstrzymania egzekucji za nadmiernie wymierzony podatek przemysłowy od obrotu do chwili rozstrzygnięcia odwołań, zgłoszonych przez właścicieli samochodów zarobkowych;

2) powoływania do komisji szacunkowych rzeczoznawców spraw samochodowych ze stowarzyszenia, oraz honorowania opinii, zgłoszonych przez tych rzeczoznawców;

3) ustalania kwot obrotu właścicieli samochodów zarobkowych według należytej skali, bez rujnowania egzystencji podatnika.

Delegacja otrzymała zapewnienie, iż izba skarbova porozumie się z naczelnikami urzędów skarbowych celem wprowadzenia możliwie jednolitych sta-

wek obrotu dla właścicieli jednych i tych samych kategorii samochodów zarobkowych. Postulat powoływania rzeczoznawców do komisji szacunkowych będzie również najprawdopodobniej przyjęty.

Jak się jednocześnie dowiadujemy od właścicieli przedsiębiorstw autobusowych, na ostatnim zjeździe,

odbyłym w dniu 20 ub. m. w Warszawie, właściciele autobusów postanowili zlikwidować wszystkie przedsiębiorstwa i linje autobusowe, o ile akcja, podjęta za zmniejszeniem narzucanych przez ustawę o funduszu drogowym ciężarów, nie da należytych wyników.

## Przyszłość rynku samochodowego w Polsce

Mówiąc o rynku samochodowym w Polsce, należy mieć na uwadze jego specyficzny charakter. Wydawałoby się, że klientela składa się przede wszystkim z tych ludzi, których stan finansowy stanowi niejako pendant do możliwości nabycia samochodu. Ogromna większość opinii tak właśnie sprawę powyższą sobie przedstawia. A jednak rzeczywistość jest zgoła odmienna. Ci właśnie, którzy na samochód mogą sobie pozwolić — przeważnie nie kupują, natomiast ci, których terażniejszość i przyszłość finansowa opiera się na iluzjach lub zbyt optymistycznych przewidywaniach — nabywają maszyny na kredyt, nie licząc się z konsekwencjami, jakie stąd wynikają dla obu stron. Cecha powyższa jest niezawodnie poważną bolączką naszego rynku samochodowego, który staje się przez to specyficznym. Klientelę trzeba odpowiednio urobić i nastawić, a dopiero wówczas przekroczymy próg automobilizmu, na którym znajdujemy się obecnie.

Polska dla przemysłu automobilowego przedstawia duże możliwości, stanowiąc zasadniczo rynek pojemny oczywiście z pewnym zastrzeżeniem co do czasu. Zależy to jednak nie tylko od ogólnej konjunktury oraz od innych warunków, ale także od umiejętnego zorganizowania sprzedaży. Pod tym

względem oczekuje nas przeprowadzenie dosyć daleko idących zmian.

W imię zasady: „jaka akcja, taka reakcja“ należy oczekiwać ogólnego odprężenia w sytuacji gospodarczej, a w szczególności w branży samochodowej. U nas mają szansę powodzenia te firmy samochodowe, które produkują maszyny, odpowiadające następującym zaletom: silne, trwałe, niezawodne, o małym litrażu i tanie w eksploatacji, słowem automobile, mogące stać się artykułem pierwszej potrzeby.

Dotychczasowy system sprzedaży musi ulec zmianie, a mianowicie: przy kupnie wozu nabywca powinien wpłacić przynajmniej czwartą część ogólnej sumy; jest to poprostu „conditio sine qua non“, zwłaszcza, że mamy do czynienia z klientelą, która jest pod tym względem zdemoralizowana. Wskazana jest również daleko posunięta selekcja.

Jest zjawiskiem wysoce pożądanym, aby fabryki zagraniczne zdecydowały się wreszcie na budowę u nas swych oddziałów z kompletną produkcją, a nie tylko montowni, jak to ma miejsce dotychczas.

Ustawa o Funduszu Drogowym jest koniecznością, niemniej jednak wprowadzenie jej nastąpiło może nieco przedwcześnie.

LINCOLN



FORDSON

Autoryzowani przedstawiciele

Ford Motor Company A/S

**B<sup>CIA</sup> POZNAŃSCY, inżynierowie**

Sp. z ogran. odpow.

Łódź

SALON WYSTAWOWY: ul. Piotrkowska Nr. 144. — Telefon Nr. 157-44

AKCESORIA

FORD: samochody osobowe, ciężarowe i podwozia  
FORDSON: traktory rolnicze i przemysłowe  
LINCOLN: samochody luksusowe

OPONY

SKŁAD CZĘŚCI ZAMIENNYCH: ulica Ewangelicka Nr. 2  
STACJA OBSŁUGI: ulica 28 p. Strz. Kan. 27, tel. 188-56

# Podstawy prawne „Anschluss'u”

Podstawą do sporządzenia protokołu unji była dążność do zidentyfikowania osnowy i linii rozwojowych życia społeczno-gospodarczego, w szczególności też gospodarki taryfowej, obydwu krajów. Unja ma stać się według § 1 zapoczątkowaniem ery nowej reglamentacji życia gospodarczego Europy, opartej na umowach regionalnych. Każde państwo trzecie może zawrzeć z umawiającymi się stronami układ na zasadach analogicznych. Wspólne prawo celne i jedna taryfa mają stać się obowiązujące dla obydwu państw na okres trwania unji, w którym to czasie tylko za zgodą stron mogą być zmieniane. Obrót towarowy pomiędzy obydwu państwami jest w zasadzie wolny. Zastrzega się jednak możliwość ustanowienia na okresy przejściowe i dla pewnych kategorii towarów taryf tranzytowych. Szczególne ograniczenia we wzajemnym obrocie mogą powodować towary monopolowe lub podlegające specjalnemu opodatkowaniu wewnątrz krajowemu. Administracja celna każdego z państw, zarówno jak koszta jej utrzymania, pozostają wyodrębnione i wzajem od siebie niezależne. Praktyka władz celnych ma być ujednostajniona. Dochody dzielą państwa umawiające się między sobą według specjalnej formuły, z zastrzeżeniem pierwszeństwa specjalnym prawom zastawniczym, któreby na tych dochodach na rzecz kogokolwiek bądź już obecnie istniały. Znosi się jakiegokolwiek ograniczenia wwozu, wywozu i przewozu pomiędzy Niemcami a Austrią. Wszelkie względy czy to bezpieczeństwa publicznego czy też higieny lub jakiegokolwiek innej natury, mogące stwarzać ograniczenia w tym względzie, winny być ściśle w traktacie wymienione. W szczególności przewiduje się zastąpienie obowiązującej dotychczas konwencji o obrocie zwierzętami domowymi i ich produktami nową na zasadach traktatu. Na zasadzie zaś dotychczas

obowiązującej konwencji handlowej austro-niemieckiej mają być unormowane prawa osób fizycznych i prawnych, działających na terenie drugiego państwa odnośnie opodatkowania ich, wykonywania zawodu, zamieszkania i t. p., jak również kwestje, dotyczące ruchu statków i kolei na obcym terytorjum. Dopiero po wejściu w życie unji celnej Austrija i Niemcy będą mogły zawierać traktaty handlowe z innymi państwami z tem zastrzeżeniem, by przez nie nie szkodzić prawom swym, wzajemnie wynikającym z unji i nie stipulować nic z zasadami unji sprzecznego. To samo dotyczy traktatów już obecnie poszczególnie państwa obowiązujących. Nawet prowadząc wspólne pertraktacje handlowe z któremkolwiek państwem ościennem, Niemcy i Austrija zawierać będą traktaty osobne, choćby jednakowe, i zawiadamiać się wzajem o ich ratyfikacji. Ustanawia się specjalną komisję arbitrażową złożoną z przedstawicieli dwu stron, do kompetencji której należeć będzie załatwianie za targów, wynikających z różnego przez strony tłumaczenia i stosowania traktatu, redagowanie specjalnych klauzul kompromisarskich w wypadkach ku temu odpowiednich. W razie niezadowolenia którejs ze stron z rozstrzygnięcia komisji ma ona prawo umowę rozwiązać za uprzednim 6 miesięcznym wypowiedzeniem. Kiedy indziej, dopóki unja nie istniała jeszcze przez lat trzy, rozwiązanie może nastąpić za uprzednim rocznym wypowiedzeniem i z przyczyn, przewidzianych w ustawodawstwie krajowem. Stawia się w ten sposób pewne gwarancje trwałości istnienia systemu nowej gospodarki wymiennej, o celowości której, podłożu i znaczeniu tu się nie wypowiadamy. (Ob. artykuł p. Zylbersztajna w Nr. 161 „Przeglądu Handlowego”).

Adw. Jerzy Koenigstein.

## Prawo handlowe na Litwie

Dotychczas teren „Wielkiej Litwy” z wyjątkiem okręgu Kłajpedy nie miał własnego prawodawstwa handlowego, któreby istniało poza kodeksem cywilnym.

Dopiero konstytucja 1928 roku stworzyła specjalny organ Radę Państwową, która ma za zadanie m. in. wypracowanie projektów prawa materialnego i formalnego na wzór naszej Komisji Kodyfikacyjnej. W dziedzinie prawnego unormowania stosunków handlowych wypracowane zostały projekty dotyczące rejestru handlowego, firmy handlowej, prokury i zbycia przedsiębiorstwa, które aczkolwiek nie stały się jeszcze prawem obowiązującym, tem niemniej, jako przyszłe prawo, są już powszechnie wiadome, jako przesłane do wiadomości i zaopiniowania władzom, bankom i organizacjom gospodarczym.

W treści swej nie odbiegając zbytnio od systemu germańskiego, zawierają pewne osobliwości. I tak np. rejestr handlowy obowiązuje tylko dla firm jednoosobowych, spółek i zrzeszeń handlowych z pominięciem spółdzielni i winien wyszczególniać wszystkie przedsiębiorstwa, prowadzone przez daną firmę. Firmy komandytowe winny w nazwie swej za-

wierać chociażby jedno nazwisko z pośród osób zrzeszonych. Rodzaj interesu handlowego winien być w brzmieniu firmy wyraźnie oznaczony. Ochrona karno-prawna używania firmy jest dostateczna. W sprawie prokury wytworzono pojęcie ograniczonego tylko do pewnych aktów i czynności pełnomocnictwa handlowego. Do nowoczesnych wymogów dobrej wiary i bezpieczeństwa w obrocie handlowym dostosowano przepisy o przejęciu firmy na nowonabywcę, co nastąpić może za aktem notarialnym przy uwidocznieniu nowego właściciela przedsiębiorstwa w zmienionem brzmieniu firmy i przejęciu długów, istniejących w chwili zbycia, stosownie do wymagań rejestru. Szczególnie obostrzone postanowienie prawa litewskiego, że przy zbyciu przedsiębiorstwa krewnemu, ten, jako nowonabywca odpowiada za wszelkie długi — prywatne nawet — zbywającego przedsiębiorstwo, gdyż o nich wiedzieć musiał, wydaje nam się z punktu widzenia moralno-społecznego za nader cenny przyczynek współczesnej myśli prawnej do uzdrowienia powojennych niezdrowych stosunków gospodarczych.

J. K.

# Liga Narodów

Bregman Aleksander. Liga Narodów, 1920—1930. Bilans dotychczasowej działalności. Studium polityczne z przedmową ministra Franciszka Sokała. Str. 165.

Liga Narodów, ten instrument polityki międzynarodowej, stworzony dla utrzymania pokoju, jest najdonioślejszym, nowoczesnym zjawiskiem na horyzoncie polityki zagranicznej, jest wielką międzynarodową instytucją, niezmiernie szybko rozrastającą się. W przeciągu dziesięciu lat (1920—1930) instytucje Ligi Narodów systematycznie przenikały we wszystkie dziedziny życia międzynarodowego. Liga Narodów rozwinęła akcję nie tylko w sprawach politycznych, ale również w ekonomiczno-finansowych, tranzytu, higieny, współpracy umysłowej, w kwestjach społecznych i wielu innych. Ta wielka, różnorodna akcja znajdowała główne źródło w manifestującym się obecnie niemal na całym świecie międzynarodowym koordynowaniu wysiłków ludzkich we wszelkich dziedzinach życia.

Liga Narodów, wielka, międzynarodowa instytucja polityczna, jest czułym barometrem wszelkich ciśnień politycznych, jest też wybornym lustrem, w którym

wiernie odbijają się istniejące, zmienne, między państwowe układy stosunków w świecie. Liga Narodów, stworzona dla utrzymania pokoju, skupia uwagę wszystkich społeczeństw, które wytrzymały ogień próbę podczas kataklizmu wojny światowej. Nasza opinia publiczna, która, w miarę krzepnięcia budowy państwowej, coraz żywiej interesować się zaczyna sprawami zagranicznymi, coraz częściej spotyka się też z zagadnieniami Ligi Narodów. Niemal na każdej sesji w Genewie poruszane są kwestje, bezpośrednio Polski dotyczące, nie mówiąc już o wielkich zagadnieniach bezpieczeństwa, rozbrojenia, organizacji ekonomicznej i tylu innych, w których Polska narówni z innymi państwami, a może bardziej od wielu innych, czuje się zainteresowana. W bogatej literaturze różnych prac, ogłoszonych w poszczególnych krajach o Lidze Narodów, wykaz prac polskich jest dotąd nikły. Dlatego też z zadowoleniem powitać należy nową polską książkę o Lidze Narodów. Jej autor, Aleksander Bregman, poważnie i umiejętnie opracował wyniki swych studiów teoretycznych i praktycznych w Genewie i w rezultacie dał możliwość czytelnikowi szczegółowego zapoznania się z organizacją Ligi Narodów i jej metodami pracy.

## „Piatiletka”

Na temat powyższy odbyło się w Stowarzyszeniu Przedstawicieli Handlowych w Warszawie zebranie dyskusyjne, mające na celu zaznajomienie słuchaczy z obecnymi tendencjami gospodarczymi Rosji Sowieckiej.

Przewodniczący zebrania p. sędzia Friede podkreślił w zagajeniu, że Polska zaniedbała nieco rozwój swoich stosunków gospodarczych z Rosją Sowiecką, z którą inne państwa, pomimo odmienności ustroju politycznego, starają się robić interesy.

Rynek rosyjski jest naturalnym rynkiem ekspansji dla przemysłu polskiego i dlatego pokrywanie potrzeb tego rynku w silniejszym niż dotychczas stopniu, powinno stać się przedmiotem staranniejszych rozważań sfer gospodarczych. Podstawą do tego powinna służyć znajomość obecnych stosunków ekonomicznych Rosji, aby w zastosowaniu się do nich móc wyciągnąć dla naszego życia gospodarczego możliwe korzyści.

Referent dr. Oswald Buber, członek Zarządu Stowarzyszenia, w obszernym wywodzie zaznajomił zebranych z zasadniczymi postulatami ekonomicznymi Sowietów, zawartymi w t. zw. programie „piatiletki”. Założeniem jej jest uprzemysłowienie Rosji, celem umożliwienia pokrycia zapotrzebowania ludności w drodze samowystarczalności.

Realizacja tego postulatu wymaga olbrzymiego wysiłku, ponieważ przemysł rosyjski przedwojenny nie pokrywał wszystkich potrzeb i został zrujnowany przez wojnę oraz rewolucję.

Cała uwaga w okresie piatiletki jest skierowana na utworzenie przemysłu ciężkiego, hutnictwa. Głównie więc są rozbudowane huty żelazne, fabryki maszyn parowych, traktorów, samochodów (przy pomocy Forda) oraz elektrownie centralne. Praca

w tym kierunku odbywa się z zaniedbaniem wszystkich innych dziedzin przemysłu, nawet kolejnictwa. Te dziedziny mają być przedmiotem realizacji w następnym okresie ekonomicznym.

Również zwrócona jest uwaga na podniesienie produkcji rolniczej przez zastosowanie do niej nowoczesniejszych metod.

Na podstawie cyfr referent stwierdza, że nawet przy całkowitej udanej realizacji „piatiletki” przemysł rosyjski będzie stał jeszcze znacznie niżej pod względem swej zdolności produkcyjnej od przemysłu amerykańskiego i państw europejskich.

Wskutek tego nie należy przywiązywać specjalnej wagi do dumpingu rosyjskiego, ponieważ nie może on mieć charakteru stałego.

Dla osiągnięcia „piatiletki” ludność rosyjska w całej swojej masie przynosi wielkie ofiary przez ograniczenie swych potrzeb konsumpcyjnych i jest podtrzymywana przy tem przez umiejętną i bardzo intensywną propagandę.

Już i w obecnym okresie należy się liczyć z tem, że Rosja Sowiecka zaczyna stanowić poważny czynnik gospodarczy na rynku światowym jako odbiorca i dostawca, co powinno spowodować większe zainteresowanie się naszych sfer gospodarczych rynkiem rosyjskim, nie ulega bowiem wątpliwości, że Polska, jako najbliższy sąsiad, mogłaby być dostawcą różnych towarów, nie dając się uprzedzić pod tym względem Ameryce.

Referat dr. Bubera przyjęty był z dużym zainteresowaniem przez licznie zebranych słuchaczy, pomiędzy którymi znajdowali się wyżsi urzędnicy Ministerstwa Przemysłu i Handlu, Ministerstwa Spraw Zagranicznych oraz przedstawiciele sfer gospodarczych.

# Sprawozdanie Izby Przemysłowo-Handlowej w Łodzi za rok 1930

Sprawozdanie Izby Przemysłowo-Handlowej w Łodzi za rok 1930, które w ostatnich dniach maja zostało ogłoszone drukiem stanowi niezwykle ciekawy przyczynek do dziejów kryzysu gospodarczego w okręgu łódzkim.

Źródłowa ta publikacja o objętości około 400 stron druku składa się z trzech części:

- I. Protokoły zwyczajnych zebrań plenarnych.
- II. Sprawozdanie z działalności Izby w roku 1930.
- III. Sprawozdanie o sytuacji gospodarczej w okręgu w roku 1930.

W części pierwszej zamieszczony został również statut izby, uchwalony na zebraniu plenarnem izby w dniu 25 czerwca 1930 r.

Część II sprawozdania omawia obszernie działalność prezydium, sekcji oraz komisji: mandatowej, polityki gospodarczej i eksportowej, podatkowej, finansowo-kredytowo-ubezpieczeniowej, statutowo-regulaminowej, prawno-administracyjnej, szkolnictwa zawodowego i komunikacyjnej.

W sprawozdaniu o sytuacji gospodarczej okręgu po omówieniu koniunktur i nastrojów w szeregu gałęzi produkcji znajdujemy szereg uwag, poświęconych handlowi (str. 339—363).

W sposób źródłowy i oparty na szeregu cyfr statystycznych omówiono katastrofalną sytuację handlu włókienniczego.

Szczególnie jaskrawo sytuację tę naświetlają uwagi o handlu włókienniczym, pokrywane się z opinią, zawartą w sprawozdaniu rocznym Stowarzyszenia Kupców m. Łodzi.

Izba stwierdza, że trzy zasadnicze czynniki wchodziły w grę jako przyczyny upadku handlu hurtowego: 1) nierentowność handlu włókienniczego, pozostająca w związku z redukcją obrotów, przy stałych kosztach handlowych i wzmożonym nacisku podatkowym, 2) niewypłacalności, datujące się jeszcze od r. 1929, a których ostateczna likwidacja przypada dopiero na rok ubiegły i 3) dewaluacja składów.

Nadzory i upadłości prowincjonalnego kupiectwa uderzyły w pierwszym rzędzie hurtowników włókienniczych, będących zgodnie ze swym przeznaczeniem go-

spodarczem pewnego rodzaju tamą ochronną, za którą chroniła się produkcja. To pochłonięło szczupłe resztki kapitałów, jakimi rozporządzał handel hurtowy. Jeżeli mowa o dewaluacji składów, to zdać sobie należy sprawę, że w końcu roku 1930 były one bardzo pokaźne, zwłaszcza w stosunku do posiadanych środków obrotowych i stały się przyczyną bardzo poważnych strat na początku rb. wskutek silnego spadku cen.

Wobec tych katastrofalnych zjawisk występuje tendencja wielkiego przemysłu do oparcia zbytu na składach komisowych z częściowym wyeliminowaniem samodzielnego handlu hurtowego. W ten sposób kurczy się teren działalności handlu przez rozbudowę własnej organizacji rozdzielczej fabryk, które dążąc do forsowania zbytu za wszelką cenę docierają częstokroć bezpośrednio do handlu detalicznego. Wreszcie rozrost drobnego przemysłu chałupniczego stanowi również poważne niebezpieczeństwo dla handlu hurtowego. Drobnym przemysłem bowiem nie korzysta z usług łódzkich hurtowni, docierając bezpośrednio do półhurtowników poza Łodzią oraz do detalistów.

Obecnie więc ilość większych hurtowni branży włókienniczej zmalała do rozmiarów minimalnych a szybko maleje również ilość hurtowni bawełnianych, przyczem niektórzy hurtownicy podejmują produkcję tkanin na własny rachunek, przeważnie w zakładach zarobkowych. Te same zjawiska obserwujemy w handlu przędzą oraz w handlu wyrobami dzianymi i pończoszniczymi.

Sumienne opracowanie starannie zebranego materiału i wnikliwe ujęcie omawianych zagadnień stawia publikację izby na poziomie bardzo wysokim.

## NOWY WICEPREZES IZBY

Na zebraniu Izby Przemysłowo-Handlowej w Łodzi w dniu 28 maja rb. wybrany został jednogłośnie wiceprezesem Izby p. Mieczysław Hertz, wiceprezes Zarządu Stowarzyszenia Kupców m. Łodzi, redaktor naczelny „Głosu Kupiectwa”.

P. Mieczysław Hertz wybrany został na miejsce opróżnione przez przedwczesną śmierć Prezesa D-ra Józefa Sachsa.

# Niebezpieczny monopol Gdyni

Poniższe uwagi otrzymaliśmy od sfer zainteresowanych.

REDAKCJA.

Dnia 17 lutego 1931 r. uruchomiona została w Gdyni olejarnia „Danziger Oelwerke” i z tej strony czynione są starania u władz w Warszawie, ażeby cło na wszelkie oleje roślinne podnieść z zł. 6.50 do 15 za 100 kg. i za łój oraz Hartfett pochodzenia roślinnego, jak i zwierzęcego z 1,50 do 15.— zł.

Firma ta prowadzi z „Unie” rokowania co do objęcia sfery wpływów w dziedzinie surowców mydlarskich nad Polską i w razie przychylnego załatwienia sprawy przez Rząd

w Warszawie, projektowana jest budowa pod kątem li własnych interesów olbrzymiej olejarni.

Przez takie postawienie sprawy fabryki mydła w kraju zagrożone zostają w swej egzystencji przez narzucanie im przymusu nabywania surowców u nowopowstałego koncernu po cenach przepisanych i pozbawione tem samem możliwości orientowania się co do zakupów na rynkach światowych. Mamy więc w tej dziedzinie coś w rodzaju monopolu, przyczem półsurowiec ten nie będzie bynajmniej krajowy, lecz zlekką przerabiany w kraju. Powstałaby więc sztucznie nowa gałąź przemysłu, ale zniszczy się istniejący przemysł mydlarski.

Prasa łódzka podała, że pertraktacje są już na ukończeniu, że koncesja na rzecz firmy holendersko - angielskiej jest już przesądzona.

Rząd zastrzegł się (pisze „Gazeta Polska”), że zatrudnieni będą wyłącznie robotnicy krajowi. Na budowę fabryki Koncern wyasygnował narazie 15 milj. zł.

Koncern, o którym mowa, zdołał w dość krótkim czasie, odkupić polskie fabryki margaryny, jest posiadaczem największej fabryki mydła, ostatnio chce zagarnąć i gałąź tłuszczów. Olejarnia w Gdyni będzie tłoczyć i wydobywać ekstrakt i wytwarzać olej palmowy, olej z ziarna palmowego, olej kokosowy, archaidowy i t. d. Nie możnaby mieć objecki przeciw tej produkcji, gdyby cena odpowiadała cenom rynku światowego: wówczas w razie różnicy cen, przemysł mydlarski miałby możliwość wyboru i kupowania tam, gdzie mu się taniej kalkuluje. Niestety, wszystko przemawia za tem, że koncern, dążąc do podwyższenia taryfy celnej, chce zmusić przemysł mydlarski do kupowania w Gdyni. Niebezpieczeństwo pogłębia jeszcze ta okoliczność, że ten sam koncern wyrabia również w Polsce mydła, które będzie mógł sprzedawać po znacznie niższej cenie od pozostałych fabryk. O konkurowaniu z koncernem mowy nawet być nie może. Fabryki mydła krajowe, istniejące od kilkadziesiątu lat, będą musiały być zlikwidowane i ustąpić na rzecz cudzoziemskiego koncernu.

Koncern osiągnął w 1930 roku 90 milj. zł. czystego zysku, nie licząc odpisów na fundusz rezerwowy. Zysk i z polskiej fabryki pójdzie zagranicę, do kieszeni holenderskich i angielskich akcjonariuszów.

Jeżeli Rząd ma pewne obowiązki wobec swoich obywateli, płacących podatki, powinien koncesję, której cudzoziemcom udziela, tak opracować, ażeby wybór surowców i kalkulacja ceny nie były dla przemysłu polskiego zagrożone. Cło ma być podwyższone stopniowo (w miarę wykańczania olejarni w Gdyni) i to:

Oleje: dotychczas opłacano 6.50 za 100 kg od 1.7.30. podwyższa się do 8 zł, od 1. 10. do 10 zł., od 1. 1. do 12 zł. od 1. 4. do 14 zł.

Hartfett: z zawartością ponad 2 proc. wolnych kwasów tłuszczowych zł. 1,50, musi jednak być denaturowany, co jest praktycznie rzeczą b. trudną: natomiast z zawartością poniżej 2 proc. podwyższone zostanie do 53,50 za 100 kg.

Tłuszcze zwierzęce (łój) zawartość wolnych kwasów tłuszczowych ponad 1 proc. pozostaje 1,50, poniżej 1 proc. podwyższa się do 15 zł.

Łódzkie fabryki mydła złożyły wspólnie memoriał na ręce Izby Przemysłowo Handlowej w Łodzi. Podobna akcja podjęta została również na terenie st. m. Warszawy.

# PRAWO-PODATKI

**USTAWODAWSTWO  
ORZECZNICTWO**

## KALENDARZYK PODATKOWY na m. czerwiec 1931 r.

W miesiącu czerwcu rb. płatne są następujące podatki:

W czasie do 15 czerwca — zaliczka na poczet państwowego podatku przemysłowego od obrotu, osiągniętego w maju r. b. przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kategorii.

W ciągu 7 dni po dokonaniu potrąceń — podatek dochodowy od uposażeń i wynagrodzenia za pracę najemną.

Nadto płatne są zaległości odroczone i rozłożone na raty, z terminem płatności w czerwcu, tudzież

podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze również z terminem płatności w tym miesiącu.

Do 15 czerwca II rata różnicy podatku obrotowego wymierzonego, a wpłaconego zaliczkami za rok 1930.

Nieuiszczenie w całości raty pociąga za sobą uchylenie w stosunku do opóźniającego się z wpłaconiem, ulg przewidzianych w nowym zarządzeniu, t. j. zostaną policzone odsetki za zwłokę od terminu pierwotnego i w stawkach nieulgowych.

Przesunięcie powyższe nie korzysta z dodatkowych terminów ulgowych (tak zw. 14-dniowych) i termin wyznaczony na wpłacenie jest ostateczny.

Do 15 czerwca zaliczka na podatek majątkowy.

## Wydatki z lat ubiegłych

Ustawa o podatku dochodowym stoi zasadniczo na stanowisku, że przy wymiarze podatku dochodowego osobom prawnym, prowadzącym prawidłowe księgi handlowe, opodatkowaniu podlega przychód danego roku operacyjnego, po potrąceniu kosztów, związanych z danym rokiem gospodarczym. Zasadę tę wyrażają postanowienia art. 6, 8, 13 i 21 ustawy. Każdy rok gospodarczy stanowi zatem sam dla siebie odrębną i zamkniętą całość, a wydatki niezwiązane z danym rokiem gospodarczym nie mogą być potrącone z przychodów przy ustalaniu podstaw wymiaru podatku.

Władze wymiarowe jednak przy wymiarze podatku dochodowego osobom prawnym, prowadzącym prawidłowe księgi handlowe, niesłusznie uznają pewne wydatki za niezwiązane z danym rokiem gospodarczym i odmawiają ich potrącenia.

Dotyczy to przede wszystkim wszelkiego rodzaju bonifikat, rabatów, podatków państwowych i komunalnych, świadczeń społecznych i t. p. świadczeń i wydatków, których wysokość z różnych względów, często zupełnie niezależnych od płatnika, nie mogła być ustalona, względnie nie została ustalona w tym roku gospodarczym, za który świadczenia te i wy-

datki przypadają do zapłaty. Wydatki te i świadczenia, jakkolwiek wynikają z działalności za poprzednie lata, są wydatkiem tego roku operacyjnego, w którym wysokość ich została ustalona i faktycznie poniesiona.

Np. I. Podatek państwowy, komunalny lub świadczenia społeczne za 1925 rok podatkowy są zasadniczo potrącalne tylko przy wymiarze podatku dochodowego za rok 1925 operacyjny. Jeżeli jednak podatek ten został wymierzony względnie wysokość świadczenia została ustalona dopiero w 1928 roku operacyjnym, to są one potrącalne przy wymiarze podatku dochodowego za 1928 rok operacyjny.

II. Osobie trzeciej, pozostającej w stosunkach handlowych z płatnikiem w ciągu 1925 roku, za czynności, które miały miejsce w 1925 roku operacyjnym zostaje przyznany rabat, względnie udzielona bonifikata w 1926 roku. Pomimo tego, że podstawą przyznania rabatu, względnie bonifikaty jest 1925 rok operacyjny, wydatek ten będzie potrącalny przy wymiarze podatku za 1926 rok operacyjny.

Zaznaczyć również wypada, że w myśl § 21 przepisów wykonawczych, odliczenia z art. 10 ustawy należy uznać w tym roku operacyjnym, w którym zostały efektywnie wypłacone, względnie zarachowane w księgach handlowych.

Wyjątek od zasady potrącalności wyżej omówionej może mieć miejsce jedynie wtedy, gdy płatnik świadomie przerzuca wydatki jednego roku na lata następne, by przez tego rodzaju manipulacje płacić niższy podatek z uwagi na progresywną skalę w podatku dochodowym.

Np. płatnik, prowadzący prawidłowe księgi handlowe, stale księguje potrącalne podatki z chwilą otrzymania nakazu płatniczego. W pewnym roku operacyjnym, w którym wykazuje straty lub minimalny dochód, zmienia system księgowania, nie przeprowadza przez księgi handlowe otrzymanych nakazów płatniczych i dopiero w następnym roku operacyjnym, pomyślnym dla niego, księguje podatki za ubiegły rok dla uszczuplenia dochodu podatkowego. (Okólnik z dn. 6 marca 1931 r. L. DV. 1347/2/31)

# RYNKI

## Doniesienia specjalnej służby informacyjnej

Od własnych korespondentów „Głosu Kupiectwa”

## Sytuacja w Łodzi

Powrót weksla, wyrugowanego przed kilku miesiącami całkowicie z tranzakcyj oraz zniżka cen — oto dwa najistotniejsze wskaźniki konjunktury wło-kienniczej na rynku łódzkim w maju.

Jak zwykle najdokładniejszym sprawdzianem sytuacji jest kształtowanie się nastrojów na **rynku przędzy bawełnianej**.

Chaos produkcyjny, spowodowany pogłębiającymi się trudnościami na terenie kartelu i brak zapotrzebowania doprowadził do zniżki cen oraz do umocnienia się na rynku weksli, przyjmowanych znowu jako pokrycie. Odbiorcy starali się wykorzystać sytuację, wytworzoną przez chaos produkcyjny i ciężące nad rynkiem zapasy, dążąc do osiągnięcia niskich cen.

Analogicznie kształtowała się sytuacja na **rynku przędzy czesankowej**, w której malejące obroty pozostają w związku z zakończeniem transakcji letnimi towarami wełnianymi. W drugim tygodniu maja transakcje były nikłe, krótkoterminowe i na bardzo niskie sumy. Zniżka cen wahała się w granicach od 1—2 cent. na 1 kg. Rynek przędzy czesankowej znajduje się obecnie w okresie międzysezonowej ciszy, która trwać będzie aż do rozpoczęcia przygotowań sezonu zimowego. Niemniej przykrem zjawiskiem jest spadek eksportu przędzy czesankowej, który rozwijał się w ostatnich miesiącach bardzo pomyślnie. Spadek ten pozostaje w związku ze wzmagającą się konkurencją państw zachodnio-europejskich, forsujących na rynki Dalekiego Wschodu swój wywóz.

Ceny przędzy czesankowej kalkulowały się następująco: Nr. 28-1 szewiot — 1,14, 32-2 floshe —

1,59, 40-2AB — 1,84, 46-1A — 2,04, 48-2 floshe — 1,90, 56-2A — 2,00, 66,2 — 2,25. Przędza szewiotowa: 22-1B — 89, 28-1 — 1,04, 32-2 — 1,14, 40-2 — 1,30. Ceny przędzy bawełnianej kształtowały się następująco: 16-1 — 46, 20-1 — 49, 24-1 — 52, 24-2 — 58, 32-1 — 58, 32-2 — 67. Pokrycie przy transakcjach przędzą było niejednolite, jednakże weksel uzyskuje sobie znowu prawo obywatelstwa.

Sytuacja na rynku przędzy pozostaje w ścisłym związku z przebiegiem sezonu letniego, który **w branży towarów wełnianych**

uważać należy za ukończony. Sezon ten w wymiennej branży minął w nastrojach niejednorodnych i przy dużych wahaniami konjunktury. Niektóre tylko gatunki towarów damskich, jak np. Kleiderstoffy oraz materiały paltowe znalazły wielu odbiorców i obroty temi materiałami były wyższe niż w sezonie roku ubiegłego. Inne gatunki natomiast pozostały niesprzedane na składach fabrycznych i mogą znowu fatalnie w przyszłym sezonie letnim zaciążyć nad sytuacją rynku. Obecny okres przejściowy znamionują minimalne obroty przy nielicznych transakcjach, dokonywanych na weksle, których terminy ujawniają niebezpieczną tendencję do wydłużania się. Wobec zakończenia sezonu letniego w branży wełnianej liczyć się należy ze spadkiem obrotów przez cały czerwiec i lipiec, t. j. do rozpoczęcia sezonu zimowego.

Podobnie przeszła pierwsza połowa maja **na rynku gotowych towarów bawełnianych**.

Obroty były bardzo nieznaczne i właściwie tylko cześciowo towarami sezonowymi, w dużej zaś mierze — całorocznymi. Maj był stracony z powodu

świąt, a i konjunktury na czerwiec zapowiadają się bardzo problematycznie. Wobec zmniejszonych obrotów, zredukowanych do niezbędnych transakcji ujawnia się pogorszenie wypłacalności i zwiększony napływ protestów wekslowych, mający swe źródła nie tylko w ogólnej sytuacji, ale i w zmniejszeniu uposażeń pracowniczych o 15 proc., które odbiło się natychmiast na sytuacji rynku i wyraziło się spadkiem konsumpcji tkanin w handlu detalicznym. Ceny tkanin bawełnianych wykazują tendencję zniżkową, pomimo wzrostu cen surowej bawełny. Ma to swe źródło w niższej cenie przędzy bawełnianej, wywołanej powyżej wskazanymi przyczynami i spotęgowanej niebezpieczeństwem olbrzymiego zapasu przędzy w ilości 1,800,000 kg.

Maj przyniósł na rynku łódzkim w związku z sytuacją w tych dwóch najważniejszych branżach cały szereg innych zjawisk. Przedewszystkiem oczekiwane z dużym zdenerwowaniem zebranie wierzycieli upadłego Banku Handlowego w Łodzi przyczyniło się do wytworzenia nastroju nerwowej gorączki podniecenia na rynku pieniężnym. Banki prywatne zanotowały pewien odpływ wkładów i przeprowadzały częściową redukcję kredytów tezauryzując w porozumieniu z łódzkim oddziałem Banku Polskiego znacznie większe ilości gotówki na wypadek niebezpiecznych powikłań na rynku pieniężnym.

Drugim takim momentem wydatnie potęgującym nerwowe nastroje na rynku łódzkim było **zgłoszenie podania przez „Pepege” do Sądu Okręgowego w Grudziądzu o udzielenie odroczenia wyplat.**

Wielki przemysł włókienniczy jest bowiem zaangażowany w ten przedsiębiorstwo jako dostawca

półfabrykatów i tkanin na sumę kilku milionów złotych. Dotyczy to kilkudziesięciu największych i średnich firm przemysłu pluszowego bawełnianego i wełnianego. Firmy te, prowadzące wspólną akcję stoją na stanowisku, iż sanacja przedsiębiorstw w razie udzielenia odroczenia wyplat jest możliwa. Ogłoszenie upadłości zaś w myśl żądań wierzycieli francuskich doprowadziłoby do wykupienia fabryki przez francuzów, zniszczenia placówki polskiego przemysłu gumowego i niewypłacenia należności wierzycielom krajowym, co pociągnęłoby za sobą nadzory lub upadłości całego szeregu zaangażowanych w Pepege firm.

**Sytuacja pracowników biurowych, zatrudnionych w przemyśle włókienniczym** jest również bardzo niepomyślna. W całym wielkim przemyśle nastąpiły zbiorowe wypowiedzenia i nawet gdyby przedsiębiorstwa nie zrobiły z tego użytku to jednak sądzić należy, że wypowiedzenia te posłużą, jako czynniki dla przeprowadzenia redukcji pensji. Oczywiście zmniejszy to jeszcze bardziej siłę nabywczą szerokich mas, uderzając w pierwszym rzędzie w handel włókienniczy, który dotkliwie odczuje spadek nabycia tkanin.

Bardziej pomyślnie kształtuje się w pewnym przynajmniej zakresie **sytuacja eksportowa.**

Przedewszystkiem z zadowoleniem podkreślić należy stały wzrost wywozu taniej konfekcji przez wielkie domy reeksportowe angielskie do kolonji. Podkreśla to w swym ostatnim sprawozdaniu miesięcznym związek eksportowy polskiego przemysłu włókienniczego, którego pracy pionierskiej w dużej mierze zawdzięczać należy zdobycie tych rynków.

## Depresja włókiennictwa czeskiego

(Od własnego korespondenta GK)

Brno, w końcu maja.

Ogólne kryzysowe położenie i obniżanie cen trwa z niezmienną uporczywością.

Jedynie przedziałnie kamgarnowe, wyrabiające towary z przedniej wełny czesanej, a mające zapasy surowców, nabytych po tańszych cenach, są nieco lepiej zatrudnione.

Pozatem częste zmiany mody przyczyniają się do powiększonego zbytu zagranicę.

Pierwsze plany sanacyjne w branży włókienniczej wobec sprzeciwu banków chybiły — ale nowe pomysły w celu uzdrowotnienia rynku mają być wznowione.

Pogłoski jakoby zainteresowane finansowo w włókiennictwie banki żądały ograniczenia produkcji, nie sprawdziły się. Czy banki pojedynczo prowadzą układy trudno ustalić wobec zachowanej tajemnicy.

Sprawdzianem położenia rynku są ustępstwa z cen ponad zwykłą normę i zabiegi o nowonabywców.

To są szczegóły, określające położenie rynku wewnętrznego.

Przechodzimy do **możliwości eksportu.** Czechosłowacja otoczona jest współzawodnikami.

Utraconych rynków w Europie i Ameryce nie udało się odzyskać.

Jakość towarów uległa pogorszeniu, a żądaniom dostaw, wobec braku nowoczesnych maszyn, nowych i gustownych wyrobów, nie można było sprostać.

Kalkulacja cen wykazała, że przy kredycie bankowym i obniżonych cenach fabrykacja się opłaca i niezadowoleni wycofali się z tych dostaw, a dla eksportu pozostały tylko kraje egzotyczne.

Układy o obniżeniu cła nie powiodły się tak np. **Jugosławja** przyznała tylko obniżkę 10 proc. od towarów wełnianych, a dla bawełnianych stawki celne zostały niezmienione.

**Austrja** zachowała prawo wypowiedzenia umowy handlowej i zarządzenia przeciętnej podwyżki do 50 proc. — z zachowaniem ograniczeń przy handlu tranzytowym.

Te niezwykle warunki dowodzą, że prócz wspomnianych wyżej, i inne państwa chcą się uwolnić od konkurencji czechosłowackiej.

Austrja, Węgry, Italja i Szwajcarja mają zamiar zawrzeć preferencyjną umowę celną. Należy dodać, że Czechosłowacja straciłaby w samych Węgrzech 10 milionów metrów gotowych towarów i 300 wago-



nów przędzy bawełnianej — z prawem wymiany wartości na artykuły rolnicze.

Francja zmienia dotychczasową 20 proc. stawkę celną na pończochy, przy wartości 15 fr. t. j. 3 fr. od tuzina — na opłatę celną od wagi, co wyniesie 20—24 fr. od tuzina.

Wobec stanowiska przemysłowców czechosłowackich rząd francuski zagroził zerwaniem umowy handlowej. Eksport ten wynosi około 5 milj. rocznie i nowe stawki zostały wprowadzone.

Tranzakcje na pończochy sztuczno-jedwabne zupełnie ustały.

## Światowy spadek zużycia bawełny

International Federation of Master Cotton Spinners potwierdza, że międzynarodowy kryzys zbytu wzmógł się niepomierne w roku ub.

Wszystkie kraje świata zużyły za pierwsze półrocze 12,007,000 bel surowca drzewno-bawełnianego, wobec 13,202,000 bel za półrocze do 31 stycznia 1930 r.

W drugim półroczu warunki zbytu znacznie się poprawiły i zakupy wyniosły 13,014,000 bel, tak że całoroczna sprzedaż wyniosła:

	w 1929 r.	w 1930 r.	
amerykańsk. surowca	15,076,000	13,023,000	bel
wschodnio-indyjskiego	5,178,000	6,087,000	"
egipskiego surowca	989,100	937,000	"
innego pochodzenia	4,639,000	5,162,000	"
łącznie	25,882,000	25,209,000	bel

czyli że spadek wynosi 673,000 bel.

Wschodnie kraje skonsumowały więcej ponad normę zwykłą i tem częściowo wyrównały manco.

Egipskie surowce wobec przesadnych cen omiędzono — natomiast indyjscy plantatorzy wobec obniżonych cen sprzedali 14 milj. bel. Jest to najwyższa z osiągniętych dotychczas cyfr.

Bezspornie wpływa na to tańsza robocizna najemników — zamiast stałych robotników.

Wskutek trwającego przesilenia ilość czynnych wrzecion zmniejszyła się na międzynarodowym rynku do 165,063,000 szt. z końcem ub. roku.

Najbardziej zdumiewa, że zmniejszenie dotyczy głównie Anglii i St. Zjedn. Ameryki. Natomiast okazała się potrzeba zwiększenia ilości krosien w Polsce, Francji, Japonii i w Chinach.

Podług ścisłych obliczeń ma być w r. b. uruchomionych 546,000 nowych wrzecion (wobec 624,000 sztuk w poprzednim półroczu), z których 18,000 dla nowobudujących się fabryk w Anglii, 86,000 w Niemczech, 19,000 we Francji, 31,000 w Szwajcarii, 25,000 w Indjach, 150,000 w Japonii i 220,000 sztuk w Chinach.

Powiększy to konkurencję na kontynencie i zamorskich krajach.

St. Kr.

## Przemysł i handel

Bar. dr. Roger Battaglia wygłosił w lokalu Centrali Zw. Kupców interesujący odczyt na temat stosunków między przemysłem i handlem.

Przedstawiając w krótkości historyczny rozwój stosunków wykazał prelegent, że na zachodzie przemysł powstał — przedewszystkiem z inicjatywy i przy pomocy kapitałów wielkiego handlu. Ścisła łączność przemysłu i handlu objawia się także w ustawodawstwie prywatno-prawnym i publiczno-prawnym. (Wspólne Izby P.-H.). Przemysł i handel mają te same metody dyspozycji gospodarczej, te same metody kalkulacji. Rozwój handlu jest ściśle zależny od rozwoju przemysłu i naodwrot. Są jednak również i pewne punkty tarcia. Przemysł nieskartelizowany ma wiele do zarzucenia kupcom, a handel występuje nieraz ze skargami pod adresem syndykatów.

Przemysły nieskartelizowane, cierpiąc na niedostatek kapitałów obrotowych, odczuwają silnie konkurencję pokątną, mniej obciążoną podatkami i świadczeniami społecznymi, która stała psuje rynek. Poza to przemysły te odczuwają silnie brak zasobnego handlu hurtowego, któryby regulował rynek, finansując niekiedy słaby kapitałowo przemysł a zarazem regulował odpowiednio handel detaliczny. Handel coraz bardziej się roz-

drabnia. Od 1924 do 1929 ogólna ilość przedsiębiorstw handlowych wzrosła u nas o 6 proc., tymczasem liczba firm większych i mniejszych zmalała o 21,6 proc. Widoczny jest zatem zanik przedsiębiorstw handlowych (zwłaszcza w handlu włókienniczym), a równocześnie postępuje rozproszkowanie handlu detalicznego. Zwiększa to rozpiętość cen na szkodę konsumentów a także przemysłowców.

Przyczyna nadmiernego rozdrobnienia handlu jest przedewszystkiem demograficzna — silny przyrost naturalny w sferach handlowych.

Dруга przyczyna — to niski poziom dochodu społecznego — wpływający na zmniejszenie obrotów handlowych. Nadmierny udział Państwa, samorządów i zakładów ubezpieczeń społecznych w dochodzie społecznym również przez utrudnienie rozwoju silniejszych przedsiębiorstw przyczynia się do rozdrobnienia handlu.

Kartele zapewniają pewne i stałe obroty zdrowym przedsiębiorstwom handlowym. Należy podkreślić, że z punktu widzenia interesów całości handlu lepiej jest, by istniało w danej branży nieco mniej przedsiębiorstw, lecz zato silnych i zdrowych. Handel również w tym kierunku powinien pracować, opierając swą egzystencję na

zdrowych podstawach kalkulacji, wskazanej przez prawidłową księgowość. Nie jest jednak pożądanym, by kartele usiłowały wyeliminować zupełnie pośrednictwo handlu i szukały bezpośredniego kontaktu z konsumentami.

Zwłaszcza w naszych warunkach trudno jest stworzyć tak doskonały i tani aparat organizacyjny, jakby tego wymagał system bezpośredniej sprzedaży. Wydaje się zatem, że niema większej sprzeczności

między interesami przemysłu i handlu, są natomiast duże interesy wspólne, jak np. dążenie do rozbudowy kredytu handlowego, ułatwienie warunków kapitalizacji i t.p. Dlatego wskazanym jest szukanie jednolitego frontu w wystąpieniach nazwanych.

Mając wielkie zadania do spełnienia, należy starać się redukować do minimum płaszczyzny tarcia, by nie osłabiać walki o poprawę wspólnego bytu.

## Zwalczanie kryzysu budowlanego nowocześniejszymi metodami technicznymi

Słabe tętno robót budowlanych w bieżącym sezonie odbiło się również na ilości wydawnictw, sprawie mieszkaniowej, zawsze aktualnej w Polsce, poświęconym. Jak gdyby teoretycy i praktycy kwestji budowlano - mieszkaniowej, których posiadamy już w Polsce zastęp niemały, nie mieli odwagi w obliczu anemicznego ruchu budowlanego występować z nowymi projektami reform i nowymi planami rozwiązania bolączki mieszkaniowej.

Wśród tej posuchy w dziedzinie wydawnictw mieszkaniowo-budowlanych, szczęśliwa inicjatywa Instytutu Szerzenia Praktycznej Wiedzy Przemysłowej stworzyła wydawnictwo pod każdym względem ciekawe i w treści oryginalne\*).

Spory zastęp najwybitniejszych architektów, inżynierów i ekonomistów, uzgodniwszy swe poglądy w szeregu konferencji, odbytych w jesieni r. ub. i zimą r. b., ogłosił obecnie realny i umotywowany projekt rozwiązania kwestji mieszkaniowej.

Projekt ten różni się przedewszystkiem od tylu innych projektów, iż zamiast, przyjąwszy istniejące koszty budowy, wyszukiwać na nie źródła pokrycia w dochodach obywateli, poddał gruntownej analizie przyjmowaną dotychczas na wiarę analizę kosztów budowy.

Wybitny znawca sprawy mieszkaniowej, b. minister Klarner, podając w jednej ze swych prac, iż koszt jednej izby z placem wynosi dziś zł. 8640.— zwraca uwagę na podstawowy charakter tej cyfry, która ze względu na doniosłość sprawy winna się stać przedmiotem dyskusji publicznej.

Zadanie, które postawił technikom ekonomistom min. Klarner, zostało rozwiązane w ramach konferencji w Instytucie Praktycznej Wiedzy Przemysłowej. Rezultat zaś posłużył do postawienia zrębów planu rozwiązania kwestji mieszkaniowej,

Różnice między dotychczas przyjmowanymi kosztami budowy, a temi kosztami, które można osiągnąć są rzeczywiście uderzające, wręcz sensacyjne.

1 m<sup>3</sup> z placem — na 80 zł.

1 izby o 108 m<sup>3</sup> — na 8640 zł.

90,000 izb — na 780 milj. zł.

z czynszem miesięcznym — 90 zł.

Wymieniony zespół inżynierów-architektów ustala koszt budowy:

1 m<sup>3</sup> z placem — na 50 zł.

1 izby o 108 m<sup>3</sup> — na 5400 zł.

90,000 izb — na 400 milj. zł.

czynsz miesięczny — na 45 zł.

\*) „Praktyczna Wiedza Przemysłowa” Nr. 5. Cena 4 zł. W księgarniach i w administracji Warszawa, Nowy Świat 17.

Wyliczenia te miałyby charakter teoretycznych dezyderatów z kategorii t. zw. pobożnych życzeń, gdyby nie następujące po nich artykuły, podpisane przez znane i uznane nazwiska fachowców, którzy wyjaśniają nam na jakiej drodze możemy osiągnąć upragnione 40 proc. potania kosztów budowy.

Odsyłając czytelnika po szczegóły do samego wydawnictwa, tu zaznaczamy tylko, iż możliwość uzyskania w praktyce 40 proc. potania autorzy widzą na drodze racjonalizacji budownictwa.

W architekturze racjonalizacja sprowadza się do naukowych metod obliczeniowych funkcjonalizmu i normalizacji planów, standaryzacji elementów budowlanych i ulepszenia materiałów wypełniających.

Wszystko to musi być oparte na planowości i sprawnej współpracy właściciela domu, architekta i wykonawców. Kluczem niejako do zreformowania przestarzałych dzisiaj metod budownictwa jest:

a) terminowy plan dostawy,

b) terminarz budowy,

c) rozrząd robót.

Nowoczesne te metody, mało jeszcze znane w Polsce, są gwoździem nowoczesnej racjonalizacji.

W kwartalniku „Praktyczna Wiedza Przemysłowa” opisali je w sposób przystępny nietylko dla inżynierów, lecz i dla szerszych sfer budujących, prof. inż. Trzciniński, inż. Romanus, inż. Miecznikowski i inż. Kułakowski.

Cenne to wydawnictwo, wskazujące niemal na każdej stronie możliwość oszczędzania pieniędzy i czasu, powinno się znaleźć w rękach tych wszystkich, którzy mają jakąkolwiek styczność z rządowymi, samorządowymi, spółdzielczymi lub prywatnymi budowlami.

## Racjonalizacja reklamy i jej społeczne oddziaływanie

Niezmiernie aktualny a palący problem udoskonalenia dzwigni handlu i przemysłu był tematem prelekcji, którą z ramienia Instytutu Szerzenia Praktycznej Wiedzy Przemysłowej wygłosił w początkach bieżącego miesiąca p. Wiktor Rundbakin.

Prelegent ciekawe swoje, starannie opracowane wywody rozpoczął od scharakteryzowania specjalnej atmosfery psychologicznej, na którą racjonalna reklama oddziałuje — zobrazował wyczerpująco akcję kampanji reklamowej — zakończył zaakcentowaniem obustronnego wpływu reklamy na życie społeczne.

Odczyt ten powtórzy p. Wiktor Rundbakin w Stowarzyszeniu Kupców m. Łodzi w początkach b. m.

## Nowy rząd

W nowym gabinecie premiera Aleksandra Prystora, powołanym do życia wieczorem 27 maja, nastąpiła zmiana na stanowiskach dwóch ministrów najważniejszych resortów gospodarczych, a mianowicie Skarbu oraz Przemysłu i Handlu. Dwaj nowi ministrowie, a mianowicie min. przemysłu i handlu gen. Zarzycki oraz min. skarbu Jan Piłsudski udali się do swych ministerstw, gdzie przejęli urzędowanie. W Ministerstwie Przemysłu i Handlu odbyło się pożegnanie premiera Prystora, a w Min. Skarbu żegnało min. Matuszewskiego, który ma przejść zpowro-

tem do dyplomacji. W Min. Skarbu zajdą pewne zmiany, a mianowicie mianowany będzie ponownie podsekretarzem stanu poprzedni wiceminister Stefan Starzyński. Jego miejsce zajął płk. Langner.

Natomiast wiceminister dr. Grodyński ze swego stanowiska ustępuje. W Min. Przemysłu i Handlu wiceminister Doleżał ma być powołany na stanowisko stałego delegata Polski do spraw gospodarczych w Genewie, gdzie stały pobyt jego jest konieczny ze względu na stale obradujące w sprawach gospodarczych poszczególne organy Ligi Narodów. Takich delegatów do spraw gospodarczych mianowały już niemal wszystkie państwa.

### Sprzedaż przędzy jedwabnej

we wszystkich gatunkach i kolorach, do wyrobu pończoch i tkanin

# S. I. Blusztajn i Syn

Ł ó d ź

ul. Piłsudskiego nr. 72. Telefon nr. 129-49

Łódzka Odlewnia Żelaza

## „FERRUM”

WŁAŚCICIELE:

**E. BAUER i A. WEIDMANN**

Łódź, Kilińskiego 121. Telefon 218-20.

WYKONYWA:

szybko, dokładnie i po cenach  
bardzo umiarkowanych:  
wszelkie odlewy z szarego żelaza  
podług własnych lub nadesłanych  
modeli i rysunków, oraz wszelką  
mechaniczną obróbkę metali.

Od wielu lat znane

na rynku krajowym

mydło

## „Trójka”

z 3-ma chłopcami

do nabycia wszędzie

# AMERYKA

jest największym rynkiem na świecie

## Amerykańsko-Polska

### Izba Handlowa

w Stanach Zjednoczonych

149 East 67th Street New York City

pośredniczy w nawiązywaniu stosunków handlowych pomiędzy Ameryką a Polską.

### w Polsce

załatwiał swe sprawy przez

Polsko-Amerykańską

Izbę Handlową

Warszawa, Nowy Świat 72, tel. 26-62

## Ostrzeżenie.

Na rynku pojawiły się falsyfikaty sody amoniakalnej, zawierające szkodliwe domieszki i bezwartościowe surogaty, sprzedawane pod nazwami, które mogą wprowadzić w błąd P. T. Klientelę.

Ostrzegamy przed nabywaniem takowych i zawiadamiamy, że jedynie

soda amoniakalna

czyli kalcynowana (bielidło)

## Zakładów Solvay w Polsce

zawiera 98 proc. czystej sody i jest produktem czystym i pełnowartościowym. Celem ochrony naszej Szanownej Klienteli przed temi falsyfikatami,

każdy oryginalny worek sody amoniakalnej

„Zakładów Solvay w Polsce”

zaopatrzony jest w plombę firmową, na co prosimy zwrócić uwagę przy kupnie.

Zakłady Solvay w Polsce.

Skład Łódzki

Zamówienia przyjmuje się przez tel. 115-52 i 151-43

Prenumerata kwartalna wynosi z przesyłką pocztową w kraju 6 zł.  
za granicą 1 dol.

Cena numeru pojedynczego: 1 zł. 50 gr.

Cennik ogłoszeń na żądanie  
w administracji.

### Redakcja i administracja

Łódź, ul. Piotrkowska 73

tel. 224-35 i 101-70.

### Przedstawicielstwa — Offices

BIAŁYSTOK — E. Rajzman, Kupiecka 33.

KRAKÓW — Stanisław Górowski, Powiśle 12, tel. 10-60.

LWÓW — B. Habergritz, Kazimierzowska 17, tel. 6-45.

POZNAŃ — Jan Kozubski, Św. Wojciecha 16

WARSZAWA — Adw. Jerzy Koenigstein, Chmielna 43.

ATENY — Aleksander Śliziński, Chambre de Commerce Greco-Polonaise, Rue Solon.

BERLIN W. — Fr. Nesser, Kantstr. 150.

BRNO — M. Lipszyc, Na Ponarce 26.

GDĄSK — Mark Weissman, Ankerschmiedegasse 10 b.

LOZANNA — Jerzy Kweitman, Esc. du Grand Pont 3.

MANCHESTER — Aleksander Rosenbaum, 32 Jork-Street.

Korespondenci i informatorzy  
w większych miastach kraju  
i zagranicą.

Redaktor naczelny: MIECZYŚLAW HERTZ  
Redacteur en chef:

Redaktor: MIECZYŚLAW KOŁTOŃSKI  
Redacteur:

Wydawca: Stowarzyszenie Kupców m. Łodzi.

Odbito w Zakładach Graficznych „KOMPAS” w Łodzi, ul. Gdańska 130, tel. 126-37.